Rok. VI Nr. 267 | Sosnowiec, czwartek 1 października 1931 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Rzeź japończyków w Hong-Kong.

TOKJO INTERWENJUJE W LONDYNIE. — KRĄŻOWNIKI JAPOŃSKIE CZEKAJĄ ROZKAZÓW

TOKJO, 30. 9. (wł.) W mieście Hong Kong, pozostającem pod zarządem angielskim, wybuchły nagle

ekscesy antyjapońskie.

Ubiegłej nocy grupy chińczyków przebiegały ulice miasta, znacząc domy japończyków

czerwoną farbą.

O godzinie 5 rano rozpoczęła się rzeź. Wywlekano z mieszkań obywateli japońskich i, nie bacząc na sprzeciw policji angielskiej,

mordowano ich w oczach tłumu.

Japończycy ratowali się ucieczką do konsulatów państw europejskich, gdyż władze angielskie nie były w stanie zapobiec pogromowi. Dotychczas znaleziono 6 trupów. Do szpitali są przywożeni ranni, zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Z pomiędzy rannych trzy osoby zmarły w szpitalu.

Gubernator Hong - Kongu wydał policji polecenie

strzelania do chińczyków

bez uprzedzenia, o ile będą przyłapani na gorącym uczynku. Spodziewane jest wprowadzenie sądów doraźnych.

TOKJO, 30. 9. Pogrom w Hong-Kongu trwa. Władze angielskie nie zdołały opanować sytuacji. Motłoch chiński morduje obywateli japońskich. Liczne przedsiębiorstwa japońskie zostały zdemolowane. Policjanci angielscy fortyfikują niektóre dzielnice, kopią rowy strzeleckie i ustawiają zasieki druciane.

Japoński minister spraw zagranicznych w Tokjo zwrócił się do ambasadora angielskiego z prośbą, by ten wyjednał u władz Wielkiej Brytanji pozwolenie na wysłanie okrętów wojennych do Hong - Kongu. W razie przychylnej odpowiedzi, pomoc nadeszłaby szybko, bowiem w ujściu Yan - Tse - Kiang znajdują się krążowniki japońskie.

Likwidacja sowieckiej misji handlowej w Polsce.

Misja poniosła w ostatnich czasach duże straty.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) W sferach gospodarczych duże wrażenie wywołała wiadomość o zamierzonej likwidacji sowieckiej misji handlowej w Polsce.

Misja sowiecka ponieść miała ostatnio znaczne straty, w związku z bankructwem niektórych firm.

Straty te wynoszą miljon dwieście tysięcy dolarów. Według opinji członków misji, przedstawicielstwo sowieckie reprezentowane jest dostatecznie przez spółkę „Sowpoltorg", która w ostatnich czasach załatwiała większą część eksportu.

Po wizycie ministrów francuskich w Berlinie

TRZEŹWE GŁOSY PRASY PARYSKIEJ.

PARYŻ, 30. 9. Pociąg wiozący Brianda i Lavawa, przybył na dworzec północny w Paryżu o godzinie 11 wieczór.

Na peronie oczekiwały tłumy publiczności oraz przedstawiciele francuskiej Legji przyjaciół pokoju. Wznoszono okrzyki na cześć obu mężów stanu. Laval wygłosił do tłumu przemowę, zakończoną słowami:

— Pracowaliśmy dla pokoju i mamy nadzieję, że wysiłki nasze wydadzą owoce.

— Dążyliśmy do zbliżenia z narodem niemieckim — rzekł Briand — gdyż chcemy spokoju, a i sąsiedzi nasi mają te same dążenia.

PARYŻ, 30. 9. Prasa paryska przestrzega przed zbytnim optymizmem. Nawet te dzienniki, które budowały najbliższą przyszłość Francji na zbliżeniu z Niemcami, w wydaniach dzisiejszych zachowują ton powściągliwy.

„Echo de Paris" pisze: „Nasz sukces, jeeżli wyjazd premjera Lavala można nazwać sukcesem, sprowadza się do nawiązania pertraktacyj gospodarczych, które mogły być wszczęte bez równie szumnej reklamy".

ZMNIEJSZENIE KAPITAŁÓW SPÓŁEK AKCYJNYCH.

WARSZAWA, 30. 9. W ciągu ubiegłego roku w 12 spółkach akcyjnych pracujących na terenie Polski dokonano zmniejszenia kapitału ogółem na 17.768 tys. zł.

Njwiększej kompresji uległy kapitały spółek górniczych — 8.550 tys zł. W przemyśle metalowym zmniejszono kapitały spółek o 4.800 tys. zł. w przemyśle spożywczym o 2.837 tys. zł., w przemyśle włókienniczym o 1.106 tys. zł. itd.

W br. zmiany były mniejwięcej na tym samym poziomie.

PARTJA PRACY WYKLUCZYŁA ZE STRONNICTWA SWYCH MINISTRÓW.

LONDYN, 30. 9. Licząc się z nowemi wyborami komitet wykonawczy partji pracy postanowił wydalić z partji wszystkich członków obecnego rządu oraz ich zwolenników.

W ten sposób wydaleni zostali z partji Mac Donald, Snowden, Thomas oraz inni socjalistyczni ministrowie, jak również szereg posłów socjalistycznych, którzy popierali obecny rząd.

Każdy wydalony z partji może być jednak przyjęty z powrotem, jeżeli złoży przyrzeczenie, iż będzie szanował program stronnictwa i nie będzie popierał organizacyj przeciwników politycznych.

„Daily Herald" pisze, iż uchwała ta oznacza, że partja pracy podczas nowych wyborów wystawi nowe kandydatury na miejsce ministrów socjalistycznych, którzy weszli w skład obecnego rządu.

EDISON UMIERAJĄCY.

LONDYN, 30. 9. Stan zdrowia Edisona ubiegłej nocy uległ pogorszeniu. Chory przepędził niespokojnie noc i dziś rano czuje znaczne osłabienie.

NACZELNY KOMITET AKADEMICKI ORGANIZACJĄ NIELEGALNĄ.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Minister Jędrzejewicz wystosował do wiadomości rektorów wyższych uczelni zawiadomienie, że t. zw. „związek polskiej młodzieży akademickiej" i naczelny komitet akademicki są organizacjami nielegalnemi, gdyż nie są zatwierdzone przez ministerjum oświaty.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI W STOLICY MINĘŁO.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Niebezpieczeństwo powodzi w Warszawie minęło. Kulminacyjny punkt przyboru wody miał miejsce dziś o ósmej rano. Obecnie wodowskaz wskazuje 4 m. 80 ctm.

PRZED JUTRZEJSZEM POSIEDZENIEM SEJMU.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Dziś w sejmie panowało pewne ożywienie. Przed jutrzejszem plenarnem posiedzeniem sejmu, odbyły dziś posiedzenia niektóre prezydja klubów. M. in. obradowało dziś prezydjum bloku bezpartyjnego. Według pogłosek opozycja zgłosić ma szereg wniosków demonstracyjnych.

Dziś potwierdzono wiadomość o exposé premjera Prystora na temat sytuacji gospodarczej w państwie.

Szaleńczy czyn zredukowanego kolejarza.

Zamach na wicedyrektora Ziemkiewicza.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Dziś rozeszły się po Warszawie pogłoski o zamachu na wicedyrektora dyrekcji kolejowej warszawskiej, p. Ziemkiewicza. Okazało się, że istotnie o godz. 1 popoł. do dyr. Ziemkiewicza wtargnął jakiś osobnik, który po kilku słowach wydobył rewolwer i począł strzelać.

Strzały na szczęście chybiły.

Przybiegli na odgłos strzałów pracownicy obezwładnili napastnika. Jest to Stefan Poniatowski ze wsi Wasiliszki, pow. Szczuczyn, który swego czasu pracował na kolei i został zredukowany.

Zamach na dyr. Ziemkiewicza był zemstą za redukcję. Poniatowskiego aresztowano.

Odpływ złota z Ameryki.

LONDYN, 30. 9. Odpływ złota z federalnego banku związkowego w Nowym Jorku zaczyna przybierać rozmiary coraz większe. W dniu wczorajszym federal reserve bank odprowadził z konta specjalnego, utrzymanego przez szereg banków emisyjnych dalszych 31 i pół miljona dolarów złota, przyczem 20.450.000 dolarów w złocie załadowano wczoraj na okręty, udające się przeważnie do Europy. W ten sposób odpływ złota z Ameryki od dnia 21 września, tj. od dnia, w którym ujawnił się kryzys angielski po dzień dzisiejszy osiągnął sumę 238 miljonów dolarów.

„Daily Telegraph" donosi, że w poniedziałek załadowano w Nowym Jorku 20 miljonów dolarów w złocie dla Francji i przeszło 1.250 tysięcy dla Holandji. Ponieważ oprócz tego odłożono około 30 miljonów w złocie na nieznany rachunek, odpływ złota z Nowego Jorku osiągnął poważną sumę 50 miljonów dolarów.

72 MILJONÓW ZŁ. DOCHODU SPODZIEWA SIĘ RZĄD Z NOWYCH PROJEKTÓW.

WARSZAWA, 30. 9. Jak wiadomo rząd wniósł do sejmu szereg projektów podatkowych. Według obliczeń projekty te mają dać następuje wyniki dla skarbu. Podatek dochodowy od tantjem ma dać 16 miljonów rocznie. Podwyższenie podatku dochodowego — 44 miljony. Wreszcie wstrzymanie automatycznego przesuwania urzędników do wyższych szczebli płacy ma dać 12 miljonów zł. Razem więc 72 miljony.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO?

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Dziś rozeszły się pogłoski, że marsz. Piłsudski wyjedzie na kilkumiesięczny pobyt zagranicę. Prawdopodobnie marsz. Piłsudski uda się do Egiptu. Marszałkowi towarzyszyć ma dr. Woyczyński.

DOPŁATY DO TARYFY POCZTOWEJ NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Departament pocztowy ministerjum poczt i telegrafów wprowadzi dopłaty do taryfy pocztowej w obrocie wewnętrznym na rzecz bezrobotnych.

Dopłaty te wynosić będą 5 groszy od kartki pocztowej i listu.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 15.000 na n-r.: 26304.
Zł. 10.000 na n-r.: 3236.
Zł. 5.000 na n-ry: 46578 109820 126600 163696 193218.
Zł. 3.000 na n-ry: 5180 49313 47612 186982.
Zł. 2.000 na n-ry: 2845 52579 66522 75657 109964 207058 54390 966250 100831 140649 160324 168551 188811 192124.
Zł. 1.000 na n-ry.: 23393 34156 38390 52339 72903 80491 92877 103385 118147 123123 155013 157796 186866 197353 199697 681 28136 56852 116754 41537 142105 182615 189698 193594
Zł. 500 na n-ry.: 2404 8375 15576 17519 21406 21498 21787 21809 24998 27710 35880 37083 40799 42402 51952 54633 54981 55945 58539 59220 61943 70537 74081 75202 77647 78890 86550 88959 90121 100613 108244 109992 114504 116211 123292 123439 123482 129390 132039 137691 137899 144703 147268 154111 152226 153553 153626 154385 155713 156208 160096 161221 161784 162821 163726 164343 167399 168924 169632 170030 171287 171665 175273 176219 182789 192664 195451 196046 200389 204499 204668 207156

ANGLJA NAMAWIA NIEMCÓW DO INFLANCJI.

BERLIN, 30. 9. Agencja „Reutera" zastanawia się w długim telegramie z Londynu, zamieszczonym przez prasę berlińską, nad wpływem kryzysu funta angielskiego na niemieckie życie gospodarcze.

W następstwie załamania się kursu walut w szeregu państw rzucono na rynek niemiecki olbrzymią ilość niemieckich papierów wartościowych, będących w posiadaniu zagranicy.

Odpływ kredytów zagranicznych Niemiec jest zjawiskiem, które już od dłuższego czasu występuje.

„Reuter" wyraża nawet przekonanie, że przedwczesne otwarcie giełd niemieckich może wtrącić banki niemieckie w nowe trudności. Ustalanie kursu walut zagranicznych przez bank Rzeszy daje podstawę do wątpliwości, czy Niemcy po wygaśnięciu układu w sprawie niewycofania krótkoterminowych kredytów zagranicznych będą mogły utrzymać markę niemiecką na parytecie złota.

Pisząc o angielskich usiłowaniach storpedowania marki niemieckiej, prasa berlińska przypisuje tendencję tego doniesienia angielskim kołom finansowym.

Pisma podają dalej, że ze strony angielskiej namawiano bank Rzeszy do pójścia za wzorem banku Anglji. Bank Rzeszy jednak miał odpowiedzieć, że wraz z rządem zdecydowany jest utrzymać markę niemiecką na równi złota.

CIĘŻKA PRACA KOBIET W SOWIETACH.

WARSZAWA, 30. 9. Liczba kobiet pracujących w przemyśle rosyjskim podniosła się w ciągu roku 1926, 1927, 1928 i 1929 z 640 tysięcy do 881.132.

Najwyższy procent kobiet pracuje w przemyśle lnianym (67,5 proc.), odzieżowym (53,7), chemicznym (57). W przemyśle ciężkim pracuje tylko 12 proc. kobiet.

Rząd sowiecki stara się zatrudnić jak największą ilość kobiet, również w przemyśle ciężkim i w transporcie. Na r. bieżący przewidywano wzrost liczby kobiet zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie o 1,5 miljonów.

DYMISJA CHIŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

LONDYN, 30. 9. Minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Wang pobity przed kilkoma dniami przez studentów, podał się do dymisji. Następcą jego mianowany został dotychczasowy poseł chiński w Berlinie Alfred Szo.

Triumf złotego a obowiązek narodowy.

Ostatnie trzy miesiące należy zaliczyć do brzemiennych w następstwa chwil dziejowych. Tym razem wydarzenia rozgrywają się w dziedzinie gospodarczo — finansowej, — posiadają więc tem większe znaczenie dla przyszłego rozwoju państwa. Rozgrywające się bowiem wypadki, ich przebieg i rezultat zadecydować mogą na długie lata o dobrobycie lub o nędzy poszczególnych narodów, o ich niezawisłości lub o ich zależności gospodarczej i politycznej. Wstrząs finansowy, w którym chwieją się podstawy systemów walutowych wielu mocarstw nietylko Europy, ale i wogóle świata, może gruntownie przeistoczyć układ wpływów gospodarczych i układ współzależności ekonomicznej między poszczególnemi narodami. Kraje, które z zamętu tego wyjdą zwycięsko, z nienaruszonym fundamentem swej waluty, będą mogły niewątpliwie liczyć na osiągnięcie wielkiej pomyślności gospodarczej.

Polska należy do tych nielicznych państw, które wśród powszechnego zamętu finansowego stanowią oazy spokoju i pewności. Poza Polską — do krajów tych zaliczyć można zaledwie tylko: Stany Zjednoczone, Francję, Holandję, po części Jugosławję i Szwajcarję. Już sam ten fakt wskazuje, jak ogromne znaczenie posiada znalezienie się Polski w orbicie państw, które się ostały światowej zawierusze pieniężnej.

Fakt ten zaś nabiera dla nas znaczenia tem większego, że Polska znajduje się właściwie dopiero w okresie tworzenia i utrwalania swych fundamentów państwowych i gospodarczych. Zwycięskie przetrwanie obecnego kryzysu pozwoli nam na szybsze dokończenie tak szczęśliwie rozpoczętego dzieła. Złoty polski, który przez wielu wrogów naszych zagranicą poprzednio nazywany był „walutą bez znaczenia", znalazł się obecnie na czele wszystkich walut swiata wraz z dolarem, frankiem francuskim i guldenem holenderskim. Kryzys funta angielskiego załamał wszystkie waluty państw skandynawskich, bałtyckich, wielu państw bałkańskich, dalej Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Włoch, Kanady, Danji, Belgji i t. d. W przeciwieństwie do tych walut, — złoty polski ani na chwilę nie drgnął, utrzymując swój dotychczasowy kurs na wszystkich giełdach i rynkach światowych.

Można to oceniać jako fakt, wpływający z zaufania międzynarodowej finansjery do naszej waluty. Można dowodzić o niezaangażowaniu gospodarstwa narodowego polskiego w orbitę finansową funta. Ale nie może nikt, nawet najbardizej uprzedzony i stronniczy, nie stwierdzić, że ta mocna postawa złotego polskiego ma przyczyny głębsze, — przyczyny wynikające z układu stosunków gospodarczych i politycznych w Polsce.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ustabilizowanie się wewnętrznych stosunków polskich przez zwycięstwo idei państwowej obozu marszałka Piłsudskiego wzmocniło podstawy gospodarcze kraju. Organizm gospodarczy bowiem dla swego pomyślnego rozwoju potrzebuje nieodzownie gwarancji trwałości stosunków politycznych, w których mógłby spokojnie pracować. To zaś gwarancje — dało mu pięciolecie rządów pomajowych. Dalej, nie ulega wątpliwości, że wybitnie pokojowa polityka zagraniczna Polski, unikająca wszelkich zadrażnień międzynarodowych, a konsekwentnie dążąca do rozwoju współpracy wśród państw, pogłębiła również warunki spokojnej pracy. Oba te czynniki:— czynnik polityki wewnętrznej i czynnik polityki zagranicznej — stworzyły podstawę i atmosferę krzepnięcia naszego życia gospodarczego i finansowego. Na tej dopiero podstawie sfery przemysłowe i handlowe oraz finansowe mogły rozpocząć odbudowę siły ekonomicznej Polski.

Rządy obozu marszałka Piłsudskiego pracowały konsekwentnie, a energicznie nad utrzymaniem tych warunków. I dopiero teraz nietylko dla Polski, ale dla całego świata staje się widocznem dobrodziejstwo, jakiem było ustabilizowanie naszego pieniądza w roku 1927 i uporządkowanie naszego budżetu państwowego. Ostatnie zarządzenia oszczędnościowe rządu i cała jego polityka budżetowa, która wydawała się za surowa i bezwzględna, okazała się przewidującą i zbawienną. W chwili, gdy chwieją się podstawy finansowe większości krajów świata, równowaga i spokój, jakiemi cieszy się nasze życie gospodarcze, nietylko uchronią nas przed nieobliczalnemi stratami, ale pozwolą podwoić nasze wysiłki do pokonania piętrzących się jeszcze przed nami zadań i zagadnień.

Takiej właśnie chwili o dziejowem wprost znaczeniu — zmarnować nam nie wolno. Przeżywamy moment triumfu złotego polskiego. Przeżywamy go dzięki konsekwentnym i rzeczowym posunięciom rządu, które uratowały nas od zamętu gospodarczo-finansowego. Nie wszystkie jednak trudności już pokonaliśmy, cel naszej pracy nie jest jeszcze całkowicie osiągnięty. Musimy być w dalszym ciągu w naszej pracy wytrwali. Wszystkie dalsze ofiary, złożone dla dobra naszego budżetu stokrotnie się nam opłacą tak, jak opłaciły się już nam ofiary dotychczasowe. Docenianie powagi obecnej chwili, która wymaga od nas pogłębienia pracowitości i ofiarności względem państwa i ogółu, jest więc dziś polskim obowiązkiem narodowym, którego niewypełnienie pozbawić może Polskę tych korzyści, jakie już osiągnęła. Trzeba, aby całe społeczeństwo zrozumiało, że dzięki tyloletnim wysiłkom znaleźliśmy się obecnie na prostej linji do osiągnięcia pomyślności: stworzyliśmy podstawę do gospodarczej pracy. Dalszy rozwój gospodarczy — zależy od podwojenia powszechnej oszczędności i pracowitości.

Zejść nam z tej drogi, na jakiej postawił nas triumf złotego, niewolno.

A. Z.

Ku czci ś. p. Tadeusza Hołówki.

SKRÓT PRZEMÓWIENIA P. JANA LIPOWIECKIEGO PRZEDSTAWICIELA UKRAINY KU CZCI TADEUSZA HOŁÓWKI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ I SOSNOWCU W DN. 27.IX. 31 R.

W tragicznie zmarłym Tadeuszu Hołówce wielką stratę poniósł nie tylko naród polski, ale i ukraiński.

Już w latach przedwojennej pracy konspiracyjnej i walki z caratem, Tadeusz Hołówko doceniał i głosił konieczność ścisłej współpracy i porozumienia młodzieży polskiej i ukraińskiej, (walczących o wolność swych narodów), przewidywał nieuchronny upadek caratu i mówił do ukraińców: „Bądźcie gotowi! Pamiętajcie, żeby czas nie zastał was nieprzygotowanymi,gdy na szalę dziejową złożone będą losy waszego narodu.

Minęło lat 20, pełnych dla Tadeusza Hołówki wytężonej pracy dla dobra Polski. Nastąpiło drugie spotkanie z Jego dawnymi przyjaciółmi ukraińskimi, lecz w jakże odmiennych warunkach!

Polska wyzwolona i niepodległa, Ukraina po trzech latach wolności, w nieustannej krwawej walce z odwiecznym północnym wrogiem — zakuta znowu w kajdany... Jej bojownicy na wygnaniu, korzystają z gościnności państw obcych, Polski. Tadeusz Hołówko wszędzie, gdzie tylko mógł, śpieszył z pomocą emigracji ukraińskiej, krzepił ją moralnie, przeżywał razem z nią wszystkie ciosy i bóle niewoli. Idea Jego nie ograniczała się tylko do współpracy z emigracją ukraińską, był on apostołem porozumienia ludu ukraińskiego, zamieszkałego w Polsce ze społeczeństwem polskiem.

Padł ten wielki patrjota i budowniczy Odrodzonej Polski, żołnierz dobrej sprawy, niezmordowany chorąży pojednania i braterstwa Polski i Ukrainy, wielki przyjaciel narodu ukraińskiego, przyjajciel wielki i prawdziwy, bo poznany w ciężkich chwilach walki i wygnania.

Strzelała ręka, której zależało na tem, żeby idee Tadeusza Hołówki istnieć przestały i w czyn się nie wcieliły. I dlatego dziś obok was, polaków, stoimy my ukraińcy, równie pełni oburzenia na sprawców tej zbrodni. Nie pierwszy raz przeżywamy smutek i ból serdeczny, nie pierwszy raz wrogie kule przebijają pierś bojowników wolności narodów. Na bruku paryskim padł wódz nasz ś. p. Symeon Petlura, padł wielki przyjaciel, wódz uciemiężonej bratniej Gruzji-Noe Ramiszwili. Padali wodzowie, ale nie zginą idee, których byli wcieleniem.

I dlatego, gdy stoimy nad mogiłą Tadeusza Hołówki, pewni jesteśmy, że Jego śmierć bohaterska to przepowiednia zwycięstwa Jego idei.

Świetlana pamięć Tadeusza Hołówki przejdzie nietylko do historji Polski, lecz na zawsze zostanie żywa i w sercach emigracji ukraińskiej i razem z najmilszem wspomnieniem o polskiej gościnności wejdzie do naszych dziejów.

SKRÓT PRZEMÓWIENIA DR. J. NAKASZYDZE, GRUZINA, PRZEDSTAWICIELA KONFEDERACJI KAŁKAZKIEJ NA AKADEMJI KU CZCI Ś. P. HOŁÓWKI.

W ciemną i straszną noc pod gradem kul zdradzieckich wyzionął ducha jeden z najszlachetniejszych synów Polski. Padło bezwładnie ciało Jego, przeszyte strzałami morderczemi, lecz wzrósł i uniósł się wysoko nad swą ukochaną Ojczyzną przepiękny i czysty duch Tadeusza Hołówki. I cały naród polski, w jednym porywie niewymownej miłości i czci zjednoczony, pochylił czoło nad Jego trumną.

Tadeusz Hołówko, jeden z wskrzesicieli Polski, dobrze się zasłużył swej Ojczyźnie. Lecz ja, przedstawiciel walczącej i umierającej o wyzwolenie swej Ojczyzny — młodzieży gruzińskiej, syn odległej dalekiej Gruzji, przyszedłem, aby powiedzieć Wam, że ś. p. Tadeusz Hołówko, syn Polski, dobrze się zasłużył i mej Ojczyźnie.

Był on jednym z tych, którzy wierzyli w gwiazdę przewodnią mego narodu; wierzył niezłomnie że naród który przetrwał najście rzymian, Byzancjum, persów, arabów, mongołów, turków, chazarów i potrafił zachować swą wolność i niepodległość, rozerwie pęta swej niewoli i stanie w szeregu narodów wolnych i niepodległych.

Gdy w chwilach nieszczęść i tragedji narodowej straciliśmy, my gruzini, wszelką wiarę w ludzkość świata cywilizowanego, za cenę nafty kaukazkiej sprzedającego krew i życie narodu gruzińskiego, Tadeusz Hołówko kreślił nam dzieje i bohaterstwo narodu polskiego i przykładem swej ojczyzny zachęcał nas do dalszych bojów, dodawał wiary i otuchy i wlewał ogień i płomień w zmęczone i chwilowo załamane serca nasze. Siła i potęga swego ducha, krwią swą ofiarną wywalczymy sobie wolność i niepodległość Gruzji i wtedy świadomi spełnionego obowiązku przyjdziemy jako synowie wolnego narodu znów do Jego ziemi ojczystej i nad mogiłą żołnierza i apostoła naszej i waszej wolności w porywie niewymownej wdzięczności pochylimy zwycięskie sztandary.

33470 osób potrzebuje w Zagłębiu pomocy i opieki

Społeczeństwo przyjść musi komitetowi z wydatną pomocą.

W dniu 29 b. m. odbyło się pod przewodnictwem starosty Boxy posiedzenie powiatowego komitetu wykonawczego i pomocy bezrobotnym, w składzie: **dyr. Przedpełskiego, dyr. Dittricha, prez. Madeyskiego, posła Konieczki, radcy Janika i d-ra Rydera.**

Przewodniczący sekcji rejestracyjno-informacyjno **radca Janik** złożył sprawozdanie z prac tej sekcji, której zadaniem było ustalenie rozmiarów pomocy, z jaką będzie musiał uporać się powiatowy komitet. — Dokładnie zbadano, ile osób będzie wymagało pomocy komitetu, biorąc pod uwagę nietylko zarejestrowanych w P. U. P. P. bezrobotnych, ale wogóle wszystkich potrzebujących pomocy w postaci nakarmienia, odziania, względnie ogrzania.

Badania te wykazały, że na terenie powiatu mamy zarejestrowanych bezrobotnych **9067 rodzin,** — (w tem 2791 osób samotnych), doliczając do tego żony i dzieci otrzymujemy **24840 osób,** wymagających pomocy komitetu. — Oprócz tego sekcja zarejestrowała **8630 dorosłych i dzieci,** którzy nie mają żadnych praw jako bezrobotni, ale potrzebują również opieki komitetu.

Komitet, stojąc na stanowisku, że musi się zająć każdym głodnym i chodnym, liczy się z koniecznością zaopiekowania się **33470 osobami.**

Dla obliczenia przypuszczalnych funduszów, potrzebnych komitetowi dla przyjścia z pomocą tym wszystkim, którzy będą z opieki komitetu korzystać, sekcja przyjęła pewne normy kosztu pomocy dla rodzin, normy różne, zależnie od wielkości rodzin i posiadając dokładną rejestrację rozbicia powyższych **33470 osób na rodziny** o różnolitym składzie, obliczyła, że na pomoc wszystkim potrzebującym powinienby komitet rozporządzać przypuszczalną sumą **193.400 zł. miesięcznie.** — Nakłada to na komitet olbrzymi obowiązek i dla sprostania temu będzie musiał komitet oprzeć się na wydatnej pomocy zarówno ze strony rządu, jak i całego społeczeństwa.

Dyrektor Dittrich, przewodniczący sekcji finansowej, złożył sprawozdanie z prac tej sekcji, której zadaniem było obmyślenie sposobu zdobycia odpowiednich środków na wykonanie zadań komitetu. Wszystkie ustalone metody zdobywania środków pieniężnych będą podane lokalnym komitetom, które w miarę możności będą stosowały je na swoim terenie.

Postanowiono też, że wszystkie zbierane przez lokalne komitety fundusze zostaną do dyspozycji tych komitetów. powiatowy zaś komitet będzie rozdzielał te fundusze, które będą napływały z centralnego komitetu pomocy dla bezrobotnych, czerpiącego swoje fundusze ze skarbu państwa i dobrowolnych ofiar, składanych w gotówce i naturze. — Zastanawiano się więc dalej nad tworzeniem lokalnych komitetów i skordynowaniem ich działalności z komitetem powiatowym.

Starosta Boxa złożył sprawozdanie z zebranych wiadomości z terenu całego powiatu, uzyskanych częściowo drogą objazdów i informowania się na miejscu, częściowo drogą piśmiennych relacyj.

Powiatowy komitet położył silny nacisk na konieczność skoordynowania pracy wszystkich sfer społeczeństwa w lokalnych komitetach, na konieczność zaproszenia do komitetów lokalnych wszystkich instytucyj i organizacyj społecznych, które akcję tę już prowadzą, względnie do akcji przystąpić pragną.

Podane wyżej rozmiary akcji wskazują na konieczność wytężenia wysiłku całego społeczeństwa świadomego sytuacji, jaką przeżywa kraj i poczuwającego się do moralnego obowiązku złagodzenia biedy współobywateli.

Po ukonstytuowaniu się komitetów lokalnych powiatowy komitet wezwie je do wydelegowania przedstawicieli swoich dla uzupełnienia powiatowego komitetu.

Wybrano też delegacje w osobach: **dyr. Dittricha i prezydenta d-ra Madeyskiego,** która uda się do Częstochowy, celem zaproszenia **księdza biskupa Kubiny** do udziału w pracach komitetu powiatowego.

Postanowiono, ażeby każdy lokalny komitet miejski wzgl. gminny posiadał prezydjum, które będzie załatwiało sprawy organizacyjne i propagandy oraz utworzył sekcję rejestracyjno - kwalifikacyjną, która będzie badała na swoim terenie stan majątkowy tych, którzy mają otrzymywać pomoc; sekcję finansową, która będzie zbierała fundusze na akcję pomocy bezrobotnym i sekcję rozdzielczą, która będzie otrzymywała z powiatowego komitetu przydzielone zapomogi czy to w gotówce, czy w naturze i będzie je wraz z zebranemi przez komitet lokalny rozdzielała potrzebującym czy to w formie rozdawnictw obiadów, czy bonów na żywność:

Ponieważ nie wszystkie lokalne komitety będą miały jednakowe możliwości zbierania funduszów potrzebnych dla zaspokojenia miejscowych potrzeb (np. w jednej miejscowości brak urzędów, biur, zakładów przemysłowych, w których się mogliby opodatkować zatrudnieni, a w drugiej jest ich dużo) postanowiono, iż powiatowy komitet, otrzymawszy ze wszystkich lokalnych komitetów potrzebne dane, będzie wyrównywał te różnice funduszami, otrzymywanemi do dyspozycji z centralnego wzgl. wojewódzkiego komitetu.

Powiatowy komitet podniósł jeszcze, że tylko te komitety lokalne, w których skład wejdą wszystkie sfery społeczeństwa i które skoordynują prace swoje z komitetem powiatowym, będą mogły otrzymywać pomoc od niego, przydzieloną z centralnego wzgl. wojewódzkiego komitetu.

Dalej podnoszono konieczność zajęcia się i duchową stroną bezrobotnych i ich dzieci w formie przedszkoli dla dzieci względnie świetlic dla dorosłych, w których oni mogliby się ogrzać i spędzić kilka godzin przy gazecie, książce, czy pogadankach, urządzanych na różne tematy przez komitety.

Proponowano też, ażeby zwrócić się do właścicieli kino - teatrów o urządzenie kilku bezpłatnych poranków kinowych dla tych bezrobotnych, którzy będą pod opieką komitetu.

Wreszcie **starosta Boxa** zakomunikował, iż ministerjum spraw wewnętrznych zarezerwowało na terenie całego państwa pierwszą niedzielę każdego miesiąca, aż do kwietnia przyszłego roku włącznie na zbiórki na rzecz komitetów pomocy bezrobotnym i dlatego już 4 października odbędzie się pierwsza zbiórka na terenie całego naszego powiatu.

Zderzenie się 2-ch pociągów towarowych na stacji Miechów.

6 wagonów rozbitych. — Winę ponosi dyżurny ruchu.

Onegdaj o godz. 4.20 rano pociąg towarowy nr. 87 zdążający do stacji Kozłów, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, najechał na pociąg towarowy manewrujący na stacji kolejowej w Miechowie.

Wskutek zderzenia 6 wagonów pociągu manewrującego uległo rozbiciu, kilka wagonów wyskoczyło z szyn, tarasując tor kolejowy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ofiar w ludziach nie było, ani też pociąg nadjeżdżający nr. 87 nie doznał żadnych uszkodzeń i po kilku minutach postoju odjechał dalej.

Wszczęte natychmiastowe śledztwo ustaliło, że winę mylnego nastawienia zwrotnicy oraz otwarcia semaforu ponosi rezerwowy dyżurny ruchu stacji Miechów — Jan Witkowski.

Witkowskiego zatrzymano i przekazano władzom sądowym, władze zaś kolejowe zawiesiły go w czynnościach służbowych.

Krwawe wesele we wsi Rykoszyn pod Kielcami.

Onegdaj we wsi Rykoszyn, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego u zamożnego gospodarza Józefa Sobszyńskiego odbywało się huczne wesele. Podczas uczty pomiędzy Franciszkiem Chojnackim z Rykoszyna a braćmi Stanisławem i Władysławem Dobrowolskimi wynikła o tancerkę sprzeczka, która zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę, podczas której Dobrowolscy zadali kilka ran kłótych nożami Chojnackiemu. Na pomoc Chojnackiemu przybyli jego koledzy, którzy rzucili się z kijami na braci Dobrowolskich i pobili ich do nieprzytomności. Chojnackiego i braci Dobrowolskich w stanie bardzo ciężkim przewieziono na kurację do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Sprawców krwawej bójki aresztowano.

Po chrzcie utopiła dziecko w stawie

PONURA SPRAWA MIESZKANKI POWIATU OLKUSKIEGO.

W cichej wiosce Dłużec, powiatu olkuskiego mieszkała z rodziną, 23 letnia Helena Ciepałówna. Mimo, że ten i ów z parobczaków wiejskich smaliło do Ciepałówny cholewki, z ożenkiem jednak jakoś się nie układało, wszyscy twierdzili, że Ciepałówna ma w sobie

zbyt dużo temperamentu.

Widocznie mieli rację skoro wynikiem tego temperamentu było... dziecko.

Z chwilą, gdy Ciepałówna została matką jęła rozmyślać jakby się tu pozbyć tego ciężaru. Wreszcie... Pewnego dnia Ciepałówna zabierając dziecko oznajmiła rodzinie:

— Jadę do brata do Wolbromia.

W parę dni potem Ciepałówna powróciła do rodzinnej wioski, lecz już bez dziecka. Wzbudziło to ogólne zainteresowanie we wsi. Na zapytania, gdzie dziecko Ciepiałówna jednym odpowiadała, że dziecko zostało u brata, innych zaś informowała, że oddała go

na wychowanie jakiejś kobiecie.

Te różne odpowiedzi spowodowały, że we wsi zaczęto sobie szeptać o tajemniczem pozbyciu się dziecka przez Ciepałównę.

Doszło to do policji, która zainteresowała się tą sprawą. Przystąpiono

do przeprowadzenia śledztwa.

Wkrótce wyszły na jaw okropne szczegóły. Mianowicie okazało się, że Ciepałówna wywiozła dziecko do Wolbromia, tam ochrzciła go,

potem utopiła w stawie.

Ciepałównę natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wczoraj sprawę jej rozpatrywał sąd okręgowy w Sosnowcu. Ciepałówna przyznała się do ohydnej zbrodni. Sąd skazał dzieciobójczynię na

4 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 1 Czwartek	Dziś: Bł. Jana z Duk. Jutro: Aniołów Stróżów Wschód słońca: 5.36 Zachód słońca: 5.18

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 1 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Kom. meteor. 12.35. I koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.50. Kom. gospod. 15.25. O kobiecie dobrze ubranej. 15.45. Kom. LOPP. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom dla żeglugi i rybaków. 16.50. Pierwsi polegli w Legjonach. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.50. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 19.55. Kom. Państw. Urz. W. F. i Państw. Zw. Sport. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Muzyka z płyt gramof. 21.30. Słuch. z Wilna. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. sport.-lotn. 22.25. Kom. meteor. sport. II i polic. 22.30. Program na dz. nast. 22.35. Koncert z Wilna. 23.05. Muzyka lekka i tan.

WARSZAWA.

Piątek, 2 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Ogrody działkowe. 15.45. Kom. sport. 16.00. Z życia Polsk. Zespoł. Śpiew. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 16.30. Kącik art. LSG. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Pogad. lit. w jęz. franc. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt. 18.00. Koncert ork. mandolinistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Feljejton p. t. Wielkomiejskie podwórko. 19.35. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.30. Kom. meteor., sportowy II i polic. 22.35. Program na dz. nast. 22.40. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Czwartek, 1 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Intermezzo muz. 12.35. Koncert szkolny z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Odczyt i kom. z Warsz. 16.00. Koncert z płyt gramof. 16.50. Odczyt z Warszawy. 17.10. D. c. koncertu z płyt gram. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Koncert popołudn. 18.30. Koncert z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Kultura życia codziennego w dobie piastowskiej. 19.50. Kom. meteor. z Warsz. 19.55. Kom. 20.00. Pras. Dz. R. z Warsz. 20.10. Kom. harcerskie 20.15. Muzyka lekka z Warsz. 21.30. Słuch. z Wilna. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 22.35. Koncert z Wilna. 23.05. Muzyka lekka i tan. z Warszawy.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, tj. we czwartek, dnia 1 października o godz. 8-ej **„Papierowy Kochanek“** w premjerowej obsadzie i wykonaniu całego niemal zespołu. Bilety w cenie od 1 do 3.60 zł. sprzedaje wcześniej skład mat. piśm. Wł. Czechowskiego. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

Przygotowania do sobotniej premjery dobiegają końca. Jak już donosiliśmy, będzie nią pełna szampańskiego humoru i pogodnej satyry komedja amerykańska pt. **„ROXY“**, która zdobyła zasłużony sukces na wszystkich scenach polskich i zagranicznych. Bogata akcja komedji, doskonałe pełne humoru mieszanego z szczerym sentymentem djalogi, oraz przezabawne sytuacje, stwarzają całość o charakterze nieprzeciętnym. Sztuka otrzyma zupełnie nową, niezwykle staranną oprawę sceniczną wg. projektów **J. Kościeszy,** oraz doborową obsadę, złożoną z najwybitniejszych sił zespołu.

Reżyseruje **Jerzy Gołaszewski.**

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** W czwartek, dn. 1.10 r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułów 2 ostatnich posiedzeń rady, komunikaty prezydjum rady, wybór przedstawiciela rady m. do komisji rewizyjnej dla wód, płynących na obszarze powiatu kieleckiego, odpowiedź magistratu na interpelację w sprawie trucia szczurów, wnioski magistratu: a) sprawa zezwolenia policyjnemu klubowi sportowemu w Kielcach na używanie herbu miasta, jako godła klubu, b) sprawa zaopinjowania statutu kasy zapomogowej przy cechu rzeźników żydów w Kielcach,, c) sprawa zaakceptowania przekroczeń budżetu miejskiego za rok 1930-31, sprawa statutu emerytalnego pracowników miejskich, prośba K. Smoleńskiego, właściciela cukierni o zniżenie podatku od bilardów, prośba zarządu schroniska św. Stanisława Kostki o wyrównanie choć części zaległości gotówką lub produktami pierwszej potrzeby.

(k) **Zjazd prezesów P .C .K.** W niedzielę dn. 11 października, odbędzie się w Kielcach zjazd prezesów zarządów oddziałów P .C. K. województwa kieleckiego.

Na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy a mianowicie, akcja niesienia pomocy bezrobotnym, organizowanie pogotowia drogowego, opracowanie programów prac na rok 1932, budżetów i t. d.

Ze względu na doniosłość obrad w zjeździe weźmie także udział p. wojewoda kielecki.

(k) **III walny zjazd delegatów związku podoficerów rezerwy.** W niedzielę, dn. 4 października w sali świetlicy 4 p. p. leg. ul. Szeroka 42 w Kielcach, odbędzie się III walny zjazd delegatów związku podoficerów rezerwy okręgu kieleckiego, według następującego porządku dziennego: godz. 8.30 rano — zbiórka uczestników zjazdu w lokalu sekretarjatu okręgu, ul. Zamkowa 6, godz. 9 msza św. w kościele garnizonowym, 9.45. przemarsz do płyty nieznanego żołnierza i złożenie wieńca, godz. 10 zagajenie i powitanie zaproszonych gości, wybór prezydjum i przemówienia.

Przerwa.

Po przerwie odczytanie ostatniego protokułu walnego zjazdu, sprawozdanie ustępującego zarządu i wybór nowego zarządu oraz komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.

(k) **Podpalił, by uzyskać premję.** We wsi Tczycy, pow. miechowskiego, w zabudowaniach Ignacego Wolnego wybuchł pożar, który strawił dach domu, chlew i stodołę oraz narzędzia rolnicze, wartości 6.200 zł.

Ustalono iż pożar spowodował sam Wolny, chcąc uzyskać premję asekuracyjną.

Podpalacza aresztowano.

(k) **Spowodował zapalenie się kapiszonu.** Onegdaj Wincenty Kondos, lat 26, zam. w Kielcach na przedmieściu Cegielnia II-ga nr. 4, manipulując znalezionym kapiszonem i lontem w swej komórce, spowodował zapalenie się kapiszonu, wskutek czego uległ zranieniu prawej nogi.

Kordosa przewieziono na kurację do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Obwodowy komitet pomocy bezrobotnym w Wysokiej,

pow. zawierckiego.

W osadzie fabrycznej „Wysoka" odbyło się ogólne zebranie przedstawicieli pracowników różnych kategoryj zamieszkałych na terenie osady fabrycznej i w związku z bezrobociem wszyscy bez wyjątku pracownicy cementowni „Wysoka" uchwalili, by z dniem 1 października r. b. opodatkować się w wysokości 1 proc. od swych poborów. Niezależnie od tego dyrekcja fabryki opodatkowała się w wysokości 2 proc.

Prócz tego wszyscy bez wyjątku pracujący ze swych poborów w dniu 5 października r. b. zadeklarowali połowę dziennego zarobku

Niezależnie od powyższych uchwał miejscowe nauczycielstwo, pomimo, że już pewien procent ofiarowuje na rzecz bezrobotnych nauczycieli, wyraziło chęć przyjścia również bezrobotnym z pomocą w postaci zaofiarowania na ten cel pewnego procentu od swoich poborów.

W związku z powyższem został zorganizowany obwodowy komitet niesienia pomocy bezrobotnym przy cementowni „Wysoka" i wszystkie ofiary będą przelane na rzecz tegoż komitetu.

Niezależnie od tego, zarząd fabryki „Wysoka", uważając moment obecny za bardzo doniosły, przyjdzie również ze znaczną pomocą materjalną na rzecz bezrobotnych. Spodziewać się należy, że przy tych wydatnych ofiarach uda się miejscowemu komitetowi poniekąd ulżyć doli bezrobotnych i ich rodzin. zamieszkałych w osadzie fabrycznej „Wysoka".

Dancingi urządzane staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach.

W dniu 12 września b. r.dancing w cukierni p. Smoleńskiego dał 77 zł. 20 gr. dochodu. W dniu 19 września b. r. zbiórka podczas podwieczorku w „Cafe Italja" dała 56 zł. 16 gr.

Trzeci wielki dancing na rzecz przedszkola odbędzie się w dniu 3 października w sali restauracji „Bristol" t. j. w nadchodzącą sobotę o godzinie 8 wieczorem.

Przedszkole Z. P. O. K. mieści się przy ulicy Nowo — Zagnańskiej w domu miejskim i liczy 35 dzieci wyjątkowej nędzy w wieku od lat 4 do 8, które pozostają w nim przez 6 godzin dziennie pod opieką ochroniarki p. Janiny Zientkiewiczównej. Dzieci te dostają zawsze gorącą strawę, na którą składa się pół litra zupy, jarzyna z mięsem i kawałek chleba. Cena obiadu przeciętnie wynosi trzydzieści groszy na dziecko.

W godzinach poobiednich w tym roku została otwarta świetlica z której korzysta 25 dzieci zeszłorocznych wychowanków przedszkola, a obecnie już uczni szkół powszechnych. Dzieci te przychodzą, aby w cieple i świetle odrobić zadane lekcje, przy pomocy ochroniarki i świetliczanki. Dzieci świetlicy także codziennie dostają ciepłą strawę w tych samych półlitrowych garnuszkach: kakao, kawę lub herbatę z mlekiem i kromkę chleba posmarowaną miodem lub powidłami. Koszt podwieczorku przeciętnie oblicza się po 15 gr. dla dziecka.

Te minimalne groszowe wydatki czynią jednak w sumie rocznej tysiące, a podwyższą się one jeszcze o sto procent, gdyby się doliczyło ofiary w naturze, które w zadziwiający sposób umie dla tych dzieci pozyskać przewodnicząca sekcji przedszkola p. Zofja Plenkiewiczowa, bijąc w ofiarności rekord.

(k) **Polski czerwony krzyż czuwa.** W związku z groźbą wylewu Wisły w pow. stopnickim, w niedzielę dn. 27 b. m. placówka czerwonokrzyska w Kielcach została zaalarmowana przez oddział PCK. w Busku oraz tamt. starostwo o zorganizowanie natychmiastowej pomocy ratowniczej w zagrożonych miejscowościach.

I tym razem PCK. nie zawiódł, gdyż w ciągu niespełna 2 godzin zostały uruchomione w Kielcach drużyny ratownicze harcerskiej oraz sekcja sióstr PCK. Poczyniono także prace przygotowawcze do ruchomienia punktu sanitarno— odżywczego. Szczęśliwie przed wyruszeniem ekspedycji nadeszła wiadomość z Nowego Korczyna, że niebezpieczeństwo mija i narazie pomoc jest zbyteczna.

Jednak drużyny trwały nadal w lokalach PCK. przez całą noc i dopiero w poniedziałek pogotowie zostało odwołane.

W pracy powyższej brali udział członkowie zarządu okręgu oraz oddziału PCK. w Kielcach oraz inspektor główny PCK. p. profesor J. Lachnik.

Należy podkreślić wielkie usprawnienie drużyny ratowniczej harcerskiej, która w tak krótkim czasie postawiła do dyspozycji przeszło 30 ratowników, gotowych do natychmiastowego wyjazdu na teren zagrożony, a także godnem uwagi jest wysokie uspołecznienie sióstr PCK., gdyż z wyznaczonych do akcji nie brakło ani jednej.

(k) **Strzały w restauracji.** W restauracji Leśkiewiczowej Marji w Ostrowcu, pow. opatowskiego, wynikła sprzeczka pomiędzy Granicą Stefanem z Ostrowca a Pawłowskim Marjanem z Poznania, w czasie której Pawłowski uderzył Granicę pięścią w okolicę lewego oka, grożąc mu przytem rewolwerem, wobec czego Granica wybiegł z restauracji. Pawłowski wybiegł za nim, dając w kierunku Granicy strzał rewolwerowy i raniąc go bardzo ciężko w okolicę prawego oka. Poszkodowanego przewieziono na kuracjję do szpitala kasy chorych w Ostrowcu, a Pawłowskiego aresztowano.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — „Drwal" — „Union" — „Przeżycia jednej jnocy". „Palace" — „Indyjski grobowiec".

Z Sosnowca.

(s) **Firma C. G. Schön w Sosnowcu ofiarą kombinacji kupca z Katowic.** W związku z wiadomością w „Expresie Zagłębia" pod powyższym tytułem p. Henryk Rozenzweig z Katowic nadesłał nam następujące sprostowanie: Nieprawdą jest, ażeby firma C. G. Schön padła ofiarą moich kombinacyj, albo żebym wyżej wspomnianą firmę oszukał, lub pobrany w tejże firmie towar zaraz odsprzedał po zniżonej cenie.

Prawdą natomiast jest, że z firmą C. G. Schön z Sosnowca pozostaję w stosunkach handlowych od pięciu lat i obecnie jestem powyższej firmie winien pewną sumę.

Również nieprawdą jest, jakobym z tego powodu miał być aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Prawdą natomiast jest, że do dziś dnia znajduję się na wolności, zamieszkuję jak dawniej pod tym samym adresem w Katowicach, nigdzie się nie ukrywałem i przez nikogo nigdy poszukiwany nie byłem.

— H. Rozencwajg.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

24.

— A dalej gdzie ?pytał detektyw.

— Dalej? Od High Cap Lodge do Birnside i do oberzy Pod Słomką — objaśniła kobieta. — Ale jest mało używana. Częściej owce nią chodzą niż ludzie.

— Nie widzieliśmy, żeby kto nią szedł, czy w tę stronę, czy w tę — warknął znów stary. — Nic nie wiem — nic nie widziałem i kwita.

Wycofaliśmy się z izby, zamykając za sobą drzwi. Maythorne uśmiechnął się zagadkowo.

— Mazaroff musiał iść tą ścieżką — rzekł. — Ale w którą stronę? Czy chciał odwiedzić Courthopea w High Cap Lodge? Czy już od niego wracał? Któż zgadnie? Ale chciałbym wejść na te skały.

Zeszedł ze ścieżki i zaczął się przedzierać przez zarośla na drugi koniec doliny. Crole szedł za nim. Ja na końcu. Wdrapaliśmy się z trudem na szczyt małego płaskowzgórza. z którego roztaczał się widok na ciemną czeluść, gdzie znaleziono ciało Mazaroffa. I tu znaleźliśmy się twarz w twarz ze starym człowiekiem (jeszcze starszym niż pasterz). który stał na skraju przepaści. patrząc na rozległe morze wrzosowisk. Ale pomimo siwizny i bardzo pomarszczonej twarzy trzymał się zupełnie prosto i musiał mieć bardzo ostry słuch, bo usłyszawszy zdaleka odgłos naszych kroków, odwrócił się żywo i zlustrował nas badawczym wzrokiem. Oczy miał młode i błyszczące jak u sokoła. Zorjentowaliśmy się odrazu, że mamy przed sobą dżentelmena. Wskazywał na to trochę zniszczony, modnie skrojony garnitur sportowy z szarego tweedu w kratę, piękna, stara kamea, zdobiąca biały krawat, starannie wyczyszczone, myśliwskie buty i wogóle wszystkie szczegóły dystyngowanej powierzchowności. Zwróciłem uwagę na jego śnieżno - białe wąsy i zdrowy kolor cery. Poczekał, dopókiśmy do niego nie podeszli i powitał Crolea, jako najstarszego z nas, porozumiewawczym uśmiechem.

— To miejsce już ściąga ciekawskich — rzekł z lekką ironją. — Ciekawe, jak się takie rzeczy szybko rozchodzą.

— Nas tu sprowadziło coś więcej niż jałowa ciekawość — odparł trochę ostrym głosem Crole. — Jesteśmy przyjaciółmi zamordowanego.

Stary człowiek skinął głową. Ani słowa Crolea, ani ton tych słów nie zrobiły na nim wrażenia.

— No, naturalnie musiał mieć przyjaciół — mruknął jakby do siebie, poczem spojrzał na nas uważnie i rzekł, wskazując na mnie oczami:

— To ten młody człowiek stanął z nim Pod Słomką?

— Tak jest — potwierdził Crole. — Widzę, że pan interesuje się tą sprawą — czy mogę wobec tego zapytać, czy nie mógłby pan nam udzielić jakich wskazówek, lub informacyj?

Stary pan uśmiechnął się i obrzucił nas kolejno wzrokiem.

— Czy mogę wam udzielić informacyj? — powtórzył. — Owszem, mogę wam coś powiedzieć, chociaż nie wiem, czy wam się to na co przyda. Ale może się przyda. Słyszałem wystrzał w tej stronie w noc śmierci waszego przyjaciela.

— To jest coś — rzekł Crole. — Czy pan był blisko?

Nieznajomy odwrócił się i wskazał ręką na Birnside.

— Widzicie, panowie, tamtą wioskę? Birnside? — zapytał. — Tam ja mieszkam. Widzicie, że bardzo niedaleko stąd. Kilkaset kroków. Mój dom — ten ze śpiczastemi dachami — znajduje się na samym skraju wrzosowisk.

— O której godzinie słyszał pan strzał? — pytał Crole.

— O jakiejś dziesiątej — odparł stary. — Kładę się zwykle spać o tej godzinie. Ale tej nocy poszedłem do łóżka później niż zwykle.

Crole spojrzał na Maythornea.

— To musiał być ten strzał — rzekł powoli. — Przypuszczam — dodał, zwracając się znów do naszego informatora — że strzał na wrzosowiskach o tak późnej godzinie musiał pana zdziwić. Pewnie rzadko się zdarza, żeby tu kto strzelał w nocy?

Ale stary myśliwy uśmiechnął się i potrząsnął głową.

— O, przeciwnie — odpowiedział. — Często słyszę w nocy strzały. Gajowi strzelają, rozumie pan. Najczęściej w widne, księżycowe noce. Ale tamta noc była ciemna....

Nie wiem, co chciał więcej powiedzieć, bo w tej chwili rozległ się z dołu krzyk policjanta, który w trakcie naszej rozmowy przeszukiwał pilnie zarośla u stóp skały.

— Niech panowie tu do mnie zejdą! — wstrząsnął, wymachując rękami. — Znalazłem coś. Znalazłem strzelbę.

d. c. n.

Z walnego zebrania pracowników kasy chorych w Sosnowcu.

Z inicjatywy związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, oddział w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie pracowników powiatowej kasy chorych w Sosnowcu.

Tematem obrad była przedewszystkiem aktualna obecnie sprawa wprowadzenia nowych norm uposażeniowych dla pracowników, zatrudnionych w instytucjach ubezpieczeniowych.

Zebranie zagaił prezes oddziału p. Wacław Szenk, następnie dokonano wyboru prezydjum zebrania. Pierwszy zabrał głos prezes Wacław Szenk, który w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym obecną sytuację pracowników kasy, podkreślając, że pomimo bardzo ciężkiej sytuacji pracowników zarząd kasy w dalszym ciągu nosi się z zamiarem ogólnej obniżki poborów, w myśl dyrektyw władz nadzorczych.

Ponieważ informacje udzielone przez władze związkowe pozwalają przypuszczać, że wprowadzenie nowych norm uposażeniowych nie jest równoznaczne z koniecznością obniżki poborów, należy sprawę tą wszechstronnie przedyskutować i zająć odpowiednie stanowisko.

Na tem tle wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy, podkreślając z naciskiem krzywdzące ogół pracowników dotychczasowe uposażenie i sprzeciwiające się kategorycznie wszelkim próbom i dążeniom do dalszych obniżek.

W dalszym ciągu zebrania uchwalona została jednogłośnie następująca rezolucja.

„Zgromadzeni w dniu 26.9. 1931 r. na nadzwyczajnem walnem zebraniu w Sosnowcu, w domu katolickim przy ulicy prez. Mościckiego pracownicy wszystkich kategoryj powiatowej kasy chorych oświadczają:

W związku z zarządzonem przez główny urząd ubezpieczeń w Warszawie unormowaniem płac pracowników kas chorych podana została do wiadomości publicznej przez tenże urząd tabela wynagrodzeń, przewidująca dla pracowników kasy chorych w Sosnowcu wynagrodzenie w grupach od 2 do 8-ej, to jest, bez dodatków rodzinnych, od zł. 220 do 880 w szczeblu „a". W związku z tem została wypowiedziana z dniem 1.XI br. praca wszystkim pracownikom kasy jakkolwiek zarządzenia władz przewidują tylko wypowiedzenie płacy, które to postępowanie jest wyraźnie sprzeczne z intencją władz nadzorczych kasy, jak również z pojęciem prawnem, gdyż w niektórych wypadkach nie respektuje się nawet umów zbiorowych. Niektórym kategorjom pracowników, jak palaczom, szoferom, woźnym i stróżom, zredukowano już pobory, przyczem obniżka dochodziła w niektórych wypadkach aż do 40 proc. poprzedniego wynagrodzenia. Opracowany przez zarząd kasy projekt zaszeregowania pozostałych kategoryj pracownków dokonywany jest w ten sposób, że od obecnych uposażeń łącznie ze wszystkiemi dodatkami odejmuje się od 15 do 25 proc., od pozostałości odlicza się dodatki według przypadającej wyższej grupy, otrzymana zaś w ten sposób suma jest wskaźnikiem dla określenia nowej, niższej grupy uposażenia, według której dolicza się też nowy niższy dodatek rodzinny. W ten sposób pracownicy kasy nie są zaszeregowani do przewidzianych dla tut. kasy grup od II do VIII, lecz do znacznie niższych, od IV do XI. Ten system wyraźnie koliduje z zasadami zaszeregowania, ustalonemi przez centralne władze związkowe na konferencji z głównym urzędem ubezpieczeń, według których wprowadzenie nowych norm uposażenia nie jest równoznaczne z koniecznością obniżenia poborów.

Wobec tego zebrani stwierdzają, że:

1) Sytuacja finansowa kasy, uporządkowana radykalnie w latach 1929 — 1930, pomimo kryzysu nie jest deficytowa i nie wymaga tego rodzaju posunięć. Dowodem tego jest chociażby udzielanie pożyczek innym kasom.

2) Kaszty administracji są w tut. kasie najniższe w porównaniu z innemi kasami pomimo niesprzyjających warunków terenowych.

3) Pracownicy kasy tutejszej ponosili od jej założenia wielkie ofiary materjalne i dotąd pozostają do swego uposażenia bardzo daleko poza innemi, nawet znacznie mniejszemi kasami.

4) Dokonany został cały szereg posunięć oszczędnościowych, jak naprzykład znaczna redukcja personelu, która spowodowała przerzucenie pracy na pozostałych pracowników, oraz zniesienie wynagrodzenia za godziny pozabiurowe, co przyniosło kasie znaczne korzyści budżetowe.

5) Przeciętna wysokość dotychczasowych wynagrodzeń w tut. kasie jest znacznie niższa od minimum egzystencji zarówno pracowników umysłowych jak fizycznych i dalsze obniżanie poborów wobec dającego się silnie odczuć fermentu wśród pracowników kasy wywoła depresje, a w ślad za tym zmniejszenie wydajności pracy, a więc i straty dla kasy.

Z uwagi na naprowadzone motywy zebrani pracownicy kasy ustosunkowują się całkiem stanowczo w negatywny sposób do przeprowadzonej przez zarząd kasy, niczem nieusprawiedliwionej obniżki poborów. Zebrani domagają się zaszeregowania pracowników kasy do nowej tabeli uposażeń dla II kategorji kasy, do której kasa tut. została zaliczona przez władze nadzorcze, przyczem bezwarunkowo należy uwzględnić etaty, przewidziane dla poszczególnych funkcyj, wysługę lat i warunki rodzinne. Zebrani protestują przeciw zamiarowi zniesienia 13-ej pensji oraz wprowadzenia systemu dowolnych indywidualnych renumeracji i domagają się kategorycznie udziału przedstawicieli związków w pracach zarządu kasy co do zaszeregowania pracowników do nowych grup i ustalenia etatów.

Zebrani upoważniają zarządy zw. na terenie kasy do solidarnego wniesienia niniejszej rezolucji do zarządu kasy i jej władz nadzorczych oraz swych władz związkowych i stwierdzają, że powyższych postulatów będą bronić wszelkiemi rozporządzalnemi środkami, przewidzianemi prawem.

Rezolucja powyższa przyjęta została przez zebranych jednogłośnie.

Po uchwaleniu rezolucji zabierało głos kilku jeszcze mówców na temat, czy obniżka płac pracowników kasy może wpłynąć dodatnio na złagodzenie przeżywanego obecnie kryzysu gospodarczego.

Wszyscy mówcy zgodnie wyrazili pogląd, że dalsze obniżenie stopy życiowej zarówno pracownika umysłowego jak i fizycznego zmniejszy siłę nabywczą i dlatego właśnie pogłębi obecny kryzys, zmniejszając pojemność rynku wewnętrznego.

Prócz tego mówcy w przemówieniach swych wyrazili przekonanie, że zarówno miejscowe władze kasy, jak i nadzorcze zwrócą uwagę na postulaty świata pracowniczego, przyczem podzielony został pogląd, że rząd rozumiejąc obecny stan materjalny pracowników kas chorych, nie dopuści do dalszej obniżki płac.

Wielki wiec BBWR w Zagożdżonie

przy udziale posła Jana Konieczki.

W kinie „Tęcza" w Zagożdżonie, powiatu kozienickiego, odbył się wiec sprawozdawczy posła *Jana Konieczki*, przy współudziale około 700 osób. Zebranie zagaił prezes komitetu gminnego BBWR. *p. Wielgamas Andrzej*, kier. szkoły.

Na przewodniczącego zebrania powołano *p. Jana Piątkowskiego*, nauczyciela.

W jędrnem a przystępnem swem przemówieniu poseł Konieczko zobrazował obecną sytuację polityczną i gospodarczą. Słuchacze z zapartym oddechem wysłuchali dwugodzinnej przemowy, obdarzając mówcę burzą oklasków, poczem wzniesiono okrzyk na cześć wodza narodu.

Po przemówieniu posła Konieczki zabierali głos: b. poseł z „Piasta" *p. Makuch, pp.: Rousseau, Mucha, Jastalski, Piątkowski, Koszyca* i inni.

Opozycja tutejsza nie miała argumentów, aby coś konkretnego powiedzieć. Musiała jednakże coś mówić, aby zadokumentować, że przecież istnieje. Argumenty *p. Jastalskiego*, jak ustanowienia ceny na słoninę i mięso, co jego, jako kupca dotyczy, podczas gdy cena żywca w Kozienicach jest po 20 gr. za kg., a nawet za darmo — daje pojęcie o poziomie i sensie jego wywodów. To też nic dziwnego, że zebrani z politowaniem przeszli do porządku dziennego nad tego rodzaju bzdurstwami.

„Naturalny rumieniec dziewczęcy" wywołany w sztuczny sposób.

Zmartwienia paryskich elegantek.

Specjaliści od piękności kobiecej w Paryżu mają nowe zmartwienie. Mianowicie zgłaszają się do nich elegantki ze skargą, iż pod doskonale „zrobioną" twarzą

nie widać naturalnego rumieńca,

będącego największą ozdobą kobiety. Może wogóle rumieńca tego niema, gdyż warunkiem jego jest, jak wiadomo, pewna doza naiwności, której kobieta współczesna ani nie posiada, ani posiadać nie chce.

Rumieniec jednak, skoro stanowi ozdobę i wdzięk

musi się znaleźć.

Od tego są specjaliści.

Myśleli oni długo, jak wyczarować uroczy kolor zakłopotonia na pokryte różem i pudrem twarzy wytwornych dam i... znaleźli sposób.

Rumieniec jest dwojaki, powiedzieli. Ten, który wpływa na twarz, gdy kobieta milczy, pod wpływem powiedzenia innej osoby, albo taki, który okrasza jej twarz, gdy mówi sama.

Pierwszy można łatwo wywołać,

gdy się wstrzyma oddech,

równocześnie licząc do 55. Każda twarz nabierze wówczas koloru róży. Drugi jest znacznie trudniejszy do zrobienia i wymaga środka pomocniczego

w postaci sznura paciorków,

stanowiącego tak popularną dziś zresztą ozdobę szyi. Otóż dama, pragnąca zaczerwienić się podczas rozmowy, musi od niechcenia bawić się swemi paciorkami, aż zaciśnie je dość mocno koło szyi.

Wówczas już łatwo jest wsunąć palec między naszyjnik, a arterję pulsującą na szyi, zwaną karotis, co powoduje natychmiastowy napływ krwi do głowy, a zatem silny rumieniec.

(s) **Zarząd klubu młodzieży polskiej im. marszałka J. Piłsudskiego na Pogoni,** zawiadamia swych członków i sympatyków, że dziś o godz. 7.30 wiecz., w lokalu przy ul. Żytniej 24, szkoła pow. nr. 3, dyr. Wł. Mazur wygłosi odczyt na temat ideologji marszałka Piłsudskiego, na który uprasza się członków o punktualne przybycie.

(s) **Baczność, podoficerowie koła Niwki!** Dnia 4 b. m. odbędzie się w Dąbrowie pierwszy zjazd okręgu O. Z. P. R. Zagłębia Dąbrowskiego. Ze względu na ważność zjazdu zarząd koła Niwki prosi swych członków o jaknajliczniejsze przybycie do lokalu własnego przy ulicy 1 maja nr. 58 o godzinie 7 rano, celem wzięcia udziału w zjeździe.

DZIŚ STARTUJĄ Z KATOWIC DO LOTU DOKOŁA POLSKI CZTERY LOTNICZKI NASZE.

Dziś o godz. 9 rano, z lotniska w Katowicach wystartują do lotu dokoła granic Polski, cztery lotniczki nasze.

Trasa wynosi 3 tys. kilometrów i biegnie wzdłuż granic Rzplitej.

Czterema dzielnemi lotniczkami są dwie pilotki, lwowianki pp. Wanda Olszewska i Danuta Sikorzanka i dwie obserwatorki, córy przemysłowego Śląska Marja Wardasówna i Marja L...równa.

Lotniczki polecą na dwuch aparatach „Śląsk" i „Powstaniec".

Raid ten doszedł do skutku dzięki poparciu LOPP. i organizuje go „Aero klu śląski", pod protektoratem wojewody Grażyńskiego.

(s) **Przed „Tygodniem bandery" w Sosnowcu.** W związku z „tygodniem bandery" ligi morskiej i kolonjalnej, jaki odbędzie się na terenie Zagłębia od 1.10 br., zarząd oddziału komunikuje, że w dniu dzis. odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego „tygodnia", a jutro posiedzenie pp. prelegentów.

Posiedzenia tę odbędą się o godzinie 7 wieczorem.

Z Czeladzi.

(c) **Zbiórka zw. podof. rez.** Związek podof. rez. w Czeladzi w dniu 4 bm. urządza zbiórkę swych członków na wyjazd do Dąbrowy, celem wzięcia udziału w ogólnym zjeździe związku z okręgu Zagłębia.

Wyjazd o godz. 6 i pół rano.

(c) **Rozpoczęcie wykładów na uniw. powszechnym.** Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się pierwsze wykłady na uniwersytecie powszechnym w Czeladzi.

Początek o godz. 6 wieczorem.

Z Dąbrowy.

(d) **I Doroczny zjazd podoficerów rezerwy zagłębia Dąbrowskiego.** Z inicjatywy zarządu okręgu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 9-ej w Dąbrowie zjazd kół O. Z. P. R. Zagłębia Dąbrowskiego.

Zjazd wielki i potężny, świadczący o sile i żywotności organizacyj podoficerskich, a mający pogłębić zainteresowanie społeczeństwa i zadzierżgnąć mocno węzły przyjaźni i koleżeństwa I zjazd doroczny, w którym winni wziąć żywy udział możliwie wszyscy podoficerowie rezerwy, a w którym mile będą widziane osoby zainteresowane, chętnie popierające ruch podoficerski.

W dniu tym poraz pierwszy w życiu okręgu Zagłębia podoficerowie rezerwy stają do apelu, chcąc wykazać społeczeństwu, że są nietylko żołnierzami oręża w czasie wojny, ale i żołnierzami - oraczami w czasie pokoju.

Należy się spodziewać, że zjazd wypadnie naprawdę imponująco.

(d) **Z bibljoteki im. H. Kołłątaja.** Zarząd bibljoteki im. Hugona Kołłątaja (ul. Sobieskiego 15), pragnąc udogodnić swym czytelnikom korzystanie z księgozbioru, przedłożył godziny otwarcia bibljoteki.

Bibljoteka jest czynna w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godz. 4 do 8 wieczorem.

(d) **Kradzieże.** Al. Chożeli, w czasie kiedy znajdował się w restauracji, skradziono mu zegarek, wartości 25 zł. i 56 zł. w gotówce.

— Sz. Grajcarowi skradziono w piekarni przy ul. Chopena 25 zegarek niklowy, wartości 40 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia federacji P. Z. O. O.** Zarząd federacji P. Z. O. O. w Zawierciu zwraca się za naszem pośrednictwem do zarządów wszystkich sfederowanych organizacyj o podanie do soboty 3 października cyfrowo liczby swych członków, do dnia zaś 15 października imiennych wykazów członków, z podaniem miejsca zamieszkania, wieku, stopnia wojskowego i zawodu. Wykazy należy przesyłać pod adresem prezesa d-ra Michnowskiego, ul. Sądowa 6.

(z) **Manewry rejonowe straży ogniowych w Koziegłowach.** W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Koziegłowach menewry straży ogniowych rejonu koziegłowskiego, tj. straży z Winowna, Markowic, Koziegłówek, Mysłowa, Lgoty koziegłowskiej, Wojsławic, Cynkowa, Gniazdowa i Siedlca.

Z Olkusza.

(ol) **Wizytacja nocna w zakładach przemysłowych w Wolbromiu.** Inż. Feferman, w towarzystwie podinspektorki pracy dla kobiet i młodocianych, p. Pawelskiej dokonał wczorajszej nocy inspekcji zakładów przemysłowych w Wolbromiu. Inspekcje takie odbywać się będą w szeregu zakładach przemysłowych na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Ofiary.

złożona w filji „Expresu Zagłębia“ w Czeladzi.

Podoficerowie rezerwy składają na dożywianie głodnych w Czeladzi zł. 10.

* * *

Wpłacona w administr. Gmina kl. VIII Państwowego Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu składa na głodnych 5 zł.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 30. 9.

Warszawa dolar 8.91
Dolar w pryw. obrot. 8.91 i pół
Nowy Jork 8.925
Holandja 359
Londyn 34.50 — 35
Paryż 35.15
Praga 26.44
Szwajcarja 175.00
Berlin 211
Gdańsk 173.85

Tendencja dla walut mocniejsza.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 30. 9.

Bank Polski 112.50
5 proc. poż. Konwer. 43.25
5 proc. poż. Budowl. 30.00

Tendencja dla akcyj utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 30. 9.

Żyto — 22.25 — 22.50
Siano luźne 5.50 — 6.00
Siano nadnoteckie 700 — 750
Słoma prasowana 375 — 400

Za obelgi

i wyzwiska, których użyłem przeciwko pani Eugenji Peclowej i p. Stanisławie Sawickiej w dniu 12.9. 31 r. publicznie odwołuję i za niniejsze bardzo przepraszam.

WITULSKI KAZIMIERZ.
Karpacka 3.

— Dlaczego ty się tak śmiejesz, Jakubku? Co ty widzisz śmiesznego, co?

— Bo ciocia Salcia usiadła na moim chlebie z gęsiem smalcem.

Błyskawiczny przyrost naturalny.

W dwa miesiące po ślubie był pan Pilzner ojcem pięciorga dzieci.

„Herc, majn, Herc, zaj nych beklomen!“ — zadeklamował do swego serca pan Jankiel Pilzner w Warszawie.

A serce nic, tylko ciągle łkało i

zanosiło się od tęsknoty

za jakiemś wyższem życiem, za gehenną uczuć, za djabłem domowego ogniska, słowem za kobietą.

Nic też dziwnego, że pan Jankiel udał się do jednego z najbardziej znanych swatów i złożył mu swoją ofertę.

Już po miesiącu młody kupiec stanął

pod ślubnym baldachimem.

z panną Ryfką Erdman, młodą dziewicą z Wiazownej.

Życie młodej pary było jednem pasmem (jak mówi poeta).

Pasmo przerwało się pewnego wieczoru, gdy pan Jankiel wrócił do mieszkania i zastał w pokoju żony

jednorocznego chłopca.

— To mój kuzynek! — uspokoiła pani Ryfka małżonka. — Krewni przysłali na przechowanie, bo u nich dezynfekcja od pluskiew.

Na drugi dzień w pokoju pani Pilznerowej stała miła kołyska, w której kuzynek spał snem

niewinnego dziecka.

W trzy dni później (a dodajmy, że działo się to w dwa miesiące po ślubie) u państwa Pilznerów spacerowała pod stołem dwuletnia dziewczynka, również kuzynka przysłana z powodu dezynfekcji.

Pan Jankiel przyjmował to wszystko z rezygnacją, ale

zdrętwiał ze zgrozy,

gdy po tygodniu zastał w swojem mieszkaniu 5-ro (pięcioro) dzieci w wieku od roku do lat 6-ciu.

— Co znaczy ten przyrost naturalny? — zwrócił się z goryczą do małżonki. — A jeżeli nawet, to kuzynki od dezynfekowanych pluskiew, to dlaczego te dziatki mówią do ciebie:

„Mamusiu!?“.

Okazało się, że „panna“ Ryfka jest wdową z pięciorgiem dzieci i, że nie mając aktu złączenia z I-szym mężem, wyszła zamąż powtórnie jako panna.

Młody kupiec zaczął myśleć o rozwodzie. Jako najlepszego specjalistę w tych sprawach wskazano mu pana

Arona Pinkusa,

który stale rezydował w jednej z kawiarenek na Nalewkach.

Pan Pinkus zaznajomiwszy się ze stanem faktycznym, zawyrokował:

— Ja panu dam świadectwo, że pan pochodzi z rodziny Kapłanów. Kapłan może się żenić tylko

z dziewicą,

z westalką, można powiedzieć. Pański dziadzio nazywał się Kapłan, tylko z powodu plajty musiał zmienić nazwisko na Pilzner!

Tak się stało. Sprawa oparła się o Reb - Dona, który biorąc pod uwagę ważkość argumentów, zgodził się.

udzielić rozwodu.

W ostatniej jednak chwili na salę posiedzeń wpadł rozwścieczony Aron Pinkus:

— Oszust, szmondak! — zawołał, wskazując na pana Jankla. Żeby on całe życie dostawał takie weksle, jak mi dał za to świadectwo! Wystawca już od roku siedzi w Ameryce!

Oszustwo się wydało. Zgorszony Reb - Don cofnął swoję zgodę na rozwód.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

ZATWIERDZONE przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.
KURSY HANDLOWE DR. STATTLERA
w Będzinie, Modrzejowska 44, tel. 6-82 przyjmują
ZAPISY
codziennie od 11 — 13 i od 16 — 19.
Osobny kurs języka
NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO, ANGIELSKIEGO
pod kierownictwem
PIERWSZORZĘDNYCH LINGWISTÓW.
Zniżki tramwajowe.
Niezamożnym — znaczne ulgi

SZKOŁA handlowa w Sosnowcu, Targowa 12 przyjmuje uczniów ze świadectwami szkoły powszechnej lub 3 klasami gimnazjum. Pracownicy państwowi dopłacają 5 zł. miesięcznie.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25. Peucker.

POSADY i PRACE.

POSZUKUJĘ zdolnego pomocnika i manicurzystki. Rejdak, Katowice, Plebiscytowa 13.

POSZUKUJĘ zdolnych agentów i agentek z kaucją i referencjami do sprzedaży bardzo pokupnych artykułów na całe województwo kieleckie. Zarobek stały i pewny. Zgłoszenia u przedstawiciela w Kielcach, ul. Niska 13. J. O.

POSZUKUJĘ siły biurowej z kaucją od 2— 3 tysięcy złotych, gwarancja pewna. Oferty kierować do „Expresu“ w Dąbrowie pod „Urzędnik“. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

PRACOWNIK fryzjerski potrzebny zaraz. Grodziec, ul. Kościuszki, Mitka.

POTRZEBNY czeladnik szewcki lub podręczny. Sosnowiec, Szczodra 5.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM okazyjnie tanio nowe meble. Irbel, Sosnowiec, Nowopogońska 6.

HUMOR.

Podczas premjery jakiś pan z publiczności drze się na cały głos: „Autor, autor!“.

Przed kurtyną zjawia się autor i dziękuję za gorące przyjęcie. Ale pan z publiczności nie przestaje krzyczeć: „Autor, autor!“.

— Niech pan przestanie, przecież autor jest na scenie, — mówi mu sąsiad.

— To nieprawda. Tego pana ja znam. To jest ten sam, który dał mi dziesięć złotych, żebym jaknajgłośniej krzyczał „autor, autor!“.

* * *

W handlu win:

— Chciałbym dostać trzy butelki pogańskiego wina.

— Pogańskiego wina? Co to za gatunek?

— To takie: ...niechrzczone.

* * *

— Dlaczegoś jest taki skwaszony?

— Niedobrze mi. Przed czterema dniami byłem na wielkiej lumpce z kolegami, gdzie się strasznie dużo piło.

— Przed czterema dniami? i dotychczas masz kacenjammer?

— Co znaczy kacenjammer? W poczekalni stoi płatniczy tej restauracji, w której piliśmy, z rachunkiem.

* * *

Pan Teofil pali tylko darowane papierosy i pije tylko fundowane wino. Pewnego razu przychodzi do swego przyjaciela Teodora.

— Ach, jak gorąco! — skarży się.

— Pozwolisz coś orzeźwiającego?

— Z przyjemnością.

— Z doświadczenia wiem, że nic tak nie orzeźwia, jak chłodny podmuch powietrza, — rzekł pan Teodor otwierając okno.

* * *

Poeta: — Jutro napisze hymn na cześć białej niewinności.

— Dlaczego właśnie jutro?

— Bo jutro przychodzi z pralni moja czysta koszula.

Wydział Powiatowy w Będzinie nabędzie tokarkę i wiertarkę używaną tylko w bardzo dobrym stanie. Oferty z opisem maszyny i podaniem ceny proszę składać do Wydziału Powiatowego (Dział Drogowo - Budowlany) w Będzinie, ulica Sączewska 17.

RÓŻNE.

SŁOWA obelżywe rzucone na Franciszkę Wieczorkównę i Romana Zperczyńskiego, zamieszkałych w Będzinie na Ksawerze odwołuję, gdyż jest to nieprawdą. Wójcik Tomasz, Będzin, Ksawera.

UCZNIA znanego mi z widzenia proszę o zwrot teczki z książkami, którą zostawiłem w pociągu w Będzinie dn. 29 o godz. 16.32. Z. Honiek, Będzin, ul. Kołłątaja 50.

Zgubione dokumenty.

KWAPISZ Czesława zgubiła akt ślubny i fotografję. Łaskawy znalaca proszony jest o zwrot do administracji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec.

ŁATA Józef zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

NIEDBAŁ Czesław zgubił zaświadczenie z przysposobienia wojskowego, wydane przez P. W. w Sosnowcu.

ZGUBIONO torebkę damską w tramwaju między Koszelewem a Dąbrową. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Expresu“ w Dąbrowie.

FRANCISZEK Kapcia zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

MARCOŃ Michał zgubił zaświadczenie wojskowe wyd. przez PKU. Będzin.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.